

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-król. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek, 14 maja.

Imiona: Rzym. - kat. Dziś: Bonifacego. Jutro: Zofii M. i 3 Córki. — Gr. - kat. Dziś: 1 maja. Jutro: 2. Afanazyja M. — Słowiańskie: Dziś: Dobiesława. Jutro: Strzeżysława.

Wschód słońca 4:29, zachód 7:25.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45\*, 6:12, 7:—\*, 7:35, 11:15, 12:45\*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16\*, 7:35, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10\*, 9:35, 2:23\*, 10:38, 2:50\*; do Kołomyj 2:40, 6:03; do Strypa 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:05, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławowa: 6:40; do Husiatyna: 6:20, 2:16\*, 11:10; do Brzuchowic 7:20, 3:45, do Janowa 9:15, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 dręcz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedzieli od 11—12. — Biblot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczyki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—17 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej Izraelickiej (ul. św. Stanisława l. 3) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorycznie urządzona w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 wiecz.

Teatr miejski. Dziś o go 7 w. „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

## Chmury się rozeszły.

Wiedeń, 12 maja.

(A) Ostrzeżenie poskutkowało!

Gabinet bar. Becka zrozumiał, że taktyka, zapoczątkowana wobec Koła polskiego przez dawniejszego ministra handlu, dra Forzta, kontynuowana później przez rozmaitych urzędników tegoż ministerstwa, i podsycona przez ministra sprawiedliwości dra Kleina, taktyka lekceważenia interesów gospodarczych Galicyi i politycznego stanu posiadania polskiego, nie może wywołać w Kole polskiem nastroju zadowolenia.

Rząd zrozumiał, że wymawiając się wiecznie obawami przed obstrukcją i burdami ukraińców, musi ostatecznie popchnąć Koło polskie do użycia również broni ostrzejszej. Jeżeli bowiem stanie się zasadą, że ustępstwa polityczne zyskuje się tylko w zamian za obstrukcję i śpiewy chóralne, toć posłowie polscy także potrafią zaśpiewać: „Raz, pamiętam, z wieczora w Raclawicach stoję“ i podpisywać wnioski nagłe.

Rząd zrozumiał, że dopłacanie ukraińcom koncesjami za to, że wielbiony przez nich Mirosław Syczyński zamordował namiestnika Potockiego, musiałoby ostatecznie zepchnąć posłów polskich z drogi, którą idą od dnia 3 czerwca 1906 r., od dnia zamianowania obecnego gabinetu.

W poniedziałek bar. Beck naradzał się z prezydentem Koła polskiego. Wyjaśnienia, które dały sobie obie strony, umożliwiły bar. Beckowi ogłoszenie zapewnienia, że stosunki Koła polskiego z obecnym rządem są niezmiernie dobre. To zapewnienie odpowiada prawdzie. Należy przecież życzyć sobie i spodziewać, iż prezes gabinetu, sam człowiek wysoce lojalny, wyteży całą energię, aby żywiły w swoim gabinecie, usposobione niechętnie względem Polaków, jak np. dr. Klein, oraz pewnych hofratów i referentów w rozmaitych ministerstwach, także ożywionych antypolskimi tendencjami — powstrzymać w owych zapędach i zmusić do lojalności. Gdy się to stanie, gabinet obecny nie będzie miał powodu skarżenia się na Koło Polskie.

## Listy z kraju.

Przemysł, 12 maja.

(Wystawa szkolna. — Narodowa szkoła. — Pomnik Kościuszki).

Niezwykła, a wielce obywatelską nowość musimy podnieść w gimnazjum przemyskiem. Oto niebawem otwartą zostanie tu kilkudniowa wystawa wyrobów krajowych, urządzona staraniem uczniów zakładu, grupujących się w Czytelnicy gimnazjalnej, inicjatywę jej zawdzięczyć należy dyrektorowi p. Bojarskiemu, którego krótkie

— Zapewne, ale nadzwyczajnym jest nie to, że Bernard połknął „Nicot'a“.

— Tylko że go zatrzymał?

— Tak.

— Hm! — mruknął doktor i zwrócił się do mnie. — Słuchaj no, mój drogi, jakże ty się czujesz? Żołądek w porządku?... Tak, wiem, wiem, brałeś lekarstwa, to cię zmęczyło... ale poza tem nic anormalnego?

— Nic, panie doktorze.

— Boleści żadnych?

— Wskazałem miejsce, w którym trochę bólu uczuwałem. Doktor zdawał się bardzo tem zainteresowany.

— Ah! tam cię boli? Powiedz że mi, co czujesz?

— Staralem się jak najjaśniej wytłumaczyć. Lekarz słuchał, kiwając głową. Gdy skończyłem, zapanowało na chwilę milczenie.

— Wieczór zapadał. Przez wysokie okna widać było jasne jeszcze niebo, na tle którego odcinała się czarna sylwetka kolumny Vendôme. Ale mrok ogarniał już gabinet profesora.

Ten ostatni przemówił nareszcie:

— To bardzo proste. Pan Bernard ma początki łagodnego zapalenia ślepej kiszki. „Nicot“ w niej się właśnie ulokował.

## ROZDZIAŁ IV.

Od doktora na policję.

Pan de Chasseneuil wydał okrzyk, a ja zacząłem trząść się ze strachu.

— Cruchat wytrzeszczył oczy, i spytał:

— I cóż z tego?

— Handlarz widocznie słyszał już kiedyś o ślepej kiszce, ale nie wiedział, jakie ona ma znaczenie. Doktor to spostrzegł.

— rządy zaznaczyły się już wielu dodatnimi cechami i obywatelskim pojmowaniem stanowiska kierownika szkoły średniej. Wystawa ma objąć przedewszystkiem te działy naszej wytwórczości, które stoją w bezpośredniej styczności z życiem i potrzebami ucznia. Przeważną ilość okazów zgromadzili uczniowie własnymi siłami i własną zapobiegliwością, a zbiory dotychczas uzyskane przyrzekała uzupełnić Liga pomocy przemysłowej. Będzie to pierwsza tego rodzaju szkolna wystawa w kraju, za którą należy się wdzięczność jej inicjatorowi.

Wogóle trzeba zaznaczyć z naciskiem, że gimnazjum przemyskie zaczyna być w ostatnich czasach instytucją naprawdę wychowawczą i to wyraźnie polską instytucją. Dał temu wyraz szereg patriotycznych obchodów narodowych, jak powstania listopadowego, styczniowego, Konstytucji 3 Maja, obchodów, z których wiele po raz pierwszy było święconych w murach tego zakładu. Ze zwrócenie umysłów młodzieży do wielkiej i świetnej przeszłości narodu jest dzisiaj jednym z najważniejszych postulatów szkoły, zaznaczać chyba nie potrzeba.

Prawda, że obecny kierunek w gimnazjum nie podoba się tutejszej partii socjalistycznej, która topniejąca z dnia na dzień swoje szeregi usiłuje uzupełniać bardzo młodymi towarzyszami, utrzymując wprost na żołdzie swoim jednostki, które mają spełniać w gimnazjum rolę rybaków i apostołów beznarodowości. Walka z narodowym kierunkiem w zakładzie prowadzoną jest z niezwykłą namiętnością, jak świadczy szereg artykułów i zapisków w tutejszem piśmie socjalistycznym, które postępując się współpracownikami nie zupełnie obecnymi z językiem polskim, stara się wszelkie usiłowania dyrekcyi i grona nauczycielskiego oświetlać w sposób nie mający wiele wspólnego z uczciwością. Jest to zresztą normalny w Przemysłu sposób walki satelitów „głodnego robotnika“, posła Liebermanna. Szczęście jednak, że ciemna praca bezideowych czcicieli grosza napotyka na mierny opór u samej młodzieży, u której musimy z radością zaznaczyć widoczny wzrost poczucia narodowego i narodowych obowiązków. Dała temu wyraz młodzież w obchodzie Trzeciego Maja, stawiając się do pochodu w karnych szeregach pod własną komendą, w liczbie dotychczas niebywałej.

Dnia 10 maja wzięła udział część młodzieży z własną muzyką, wraz z dyrektorem zakładu i niektórymi członkami grona, w uroczystym obchodzie Konstytucji w pobliskiej wsi Grochowcu.

Fundusz budowy pomnika T. Kościuszki wynosi — jak wiadomo — zwyż 4000 kor., ulokowany w Kasie Oszczędności i Kasie Zaliczkowej. Na czele komitetu stał śp. Aleksander Dworski. Ze śmiercią przewodniczącego działalność komitetu również zamarła i nie wiedzieć, kto się teraz tem zbożnym dziełem zamie. Dziś zwa-

— Ślepa kiszka — rzekł — jest częścią wnętrzości; jest formy cylindrycznej i ma dziesięć centymetrów długości, a nie cały centymetr szerokości. Cylinder ten jest pusty wewnątrz, a otwór jego znajduje się na drodze, przez którą pokarm przechodzi. Jeśli ten zawiera jakieś ciało stałe, kawałek kostki, pestkę lub coś podobnego, a przypadek zrzadzi, iż przedmiot ten wpadnie do owego cylindra, wówczas pozostać w nim musi, nie mając którejdy się wydostać. Tak się właśnie stało z „Nicot'em“...

— Który przecie większy jest od pestki z wiśni — uzupełnił baron.

— Dłuższy, ale nie grubszy — odparł lekarz. — Przyznaję jednak, że pan Bernard musi posiadać niezwykle wielki otwór w tym wyrostku, który zazwyczaj za ciasny bywa nawet na przepuszczenie pestki wiśniowej.

— A co to jest zapalenie ślepej kiszki? — spytał Cruchat.

— Zapalenie przychodzi zwykle skutkiem ucisku, wywieranego przez obce to ciało. Czasami objawia się nagle i gwałtownie, czasami zaś łagodnie w początkach, tak jak to ma miejsce w obecnym wypadku, bynajmniej nie strasznym, ponieważ mamy czas do przeciwdziałania.

Słuchaliśmy, pan de Chasseneuil z powagą, Cruchat z otwartą gębą, a ja potniejąc z obawy.

Muszę tu wyznać, że przed chorobami i lekarzami zawsze miałam strach nieprzezwyrodną.

— No i co? — spytał znowu Cruchat.

— Jakto i co? — powtórzył doktor.

— A no, nie powiedziałeś mi pan kiedy i jak mój brylant stamtąd wydostał.

(C. d. n.)

7)

F. MAUZENS.

## ŻYJĄCA KASA

Przekład z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

Wielki człowiek mieszkał na placu Vendôme. Wprowadzono nas do wspaniale urządzonej poczekalni i Cruchat zaraz zaczął oceniać meble, przysięgając, iż nigdy tu nie przyjdzie na własny rachunek.

I ja byłem bardzo wzruszony, a gdy mnie wprowadzono do jasnego przestronnego gabinetu doktora, ledwie mogłem na nogach się utrzymać, tak podemną chwiały się i drżały. Drzwi cichutko się za nami zamknęły, a niewielkiego wzrostu jegomość, o okrągłej, siwiejącej głowie, uściskał rękę barona.

— I cóż ta sławna tabakierka? — spytał swego klienta, którego gusty znał doskonale.

— Właśnie o nią chodzi!

— A więc do przyjaciela pan dziś przychodzisz, a nie do doktora?

— Owszem do doktora, drogi profesorze, do doktora!

— Nic nie rozumiem!

Pan de Chasseneuil w kilku słowach opowiedział całe zdarzenie.

— Nadzwyczajne, nieprawdaz? — spytał na zakończenie.

— Co? Że pan Bernard połknął brylant? Ależ mój drogi, wieleż to osób polyka swe zęby, wiele szwaczek polyka szpilki!

szcza, sprawa ta jest aktualną, bo w b. miesiącu usunie się z rynku stary wojskowy odwach, na miejscu którego byłby tego rodzaju pomnik najstosowniejszy.

## Mianowania w szkołach średnich.

Rada szkolna krajowa nadała posady rzeczywistych nauczycieli w szkołach średnich w Galicyi następującym:

1. profesorom i rzeczywistym nauczycielom: Bonawenturze Graczyńskiemu z gimn. z pol. jęz. wykł. w Kołomyi w IV gimn. we Lwowie (zakł. gł.), Aleksandrowi Radeckiemu z gimn. I z pol. jęz. wykł. w Przemyślu w V gimn. we Lwowie, dr. Bronisławowi Bاندrowskiemu z V gimn. we Lwowie w VI gimn. we Lwowie, Franciszkowi Smolce z gimn. w Jasle w gimn. VII we Lwowie, Stanisławowi Dańcowi z gimn. z pol. jęz. w Tarnopolu w VIII gimn. we Lwowie, Janowi Nosalowi z gimn. w Buczaczu w II gimn. w Nowym Sączu, Stan. Fischerowi z gimn. pol. w Cieszynie w gimn. w Bochni, Marcelem Prószyńskiemu z gimn. w Dębicy w gimn. II we Lwowie, Stan. Maykowskemu z gimn. II z pol. jęz. wykł. w Stanisławowie w gimn. VI we Lwowie, Franciszkowi Nowickiemu ze szkoły realnej w Stanisławowie w I szkole real. we Lwowie, Karolowi Bobrzyńskiemu z gimn. w Podgórzu w V gimn. w Krakowie, Mieczysławowi Ziemiowiczowi z gimn. I w Tarnowie w gimn. w Podgórzu, Kaz. Kobzdajowi z gimn. w Stryju w gimn. IV we Lwowie (zakł. gł.), Józ. Wiśnierskiemu ze szkoły real. w Krośnie w VII gimn. we Lwowie, Ant. Białakowi z gimn. w Sanoku w gimn. w Podgórzu, Janowi Aleksandrowiczowi z gimn. z pol. jęz. wykł. w Kołomyi w gimn. II z pol. jęz. wykł. w Stanisławowie, Edm. Kasifskiemu ze szkoły real. w Żywcu w gimn. w Bochni, dr. Janowi Rakowskiemu z gimn. z rusk. jęz. wykł. w Kołomyi w gimn. akad. we Lwowie, Janowi Suchankowi ze szk. real. w Tarnopolu w szkole real. w Żywcu.

2. zastępcom nauczycieli: Wojciechowi Moroniowi w gimn. w Buczaczu, Michałowi Posackiemu w gimn. z rus. jęz. wykł. w Kołomyi, Eugeniuszowi Pillerowi w II gimn. z pol. jęz. wykł. w Stanisławowie, Karolowi Kramarczykowi w gimn. w Jasle, Feliksowi Przyjemskiemu w II gimn. z pol. jęz. wykł. w Przemyślu na Zasianiu, Julianowi Czajkowskiemu w gimn. z rus. jęz. wykł. w Stanisławowie, Stanisławowi Sutkowskiemu w gimn. w Mielcu, Jarosławowi Opatrnemu w I gimn. w Nowym Sączu, Olegowi Celewiczowi w gimn. z rus. jęz. wykł. w Przemyślu, dr. Czesławowi Nankemu w gimn. w Samborze, Antoniemu Herzigowi w II gimn. z pol. jęz. wykł. w Stanisławowie, dr. Adryanowi Kopystiańskiemu w gimn. z rus. jęz. wykł. w Stanisławowie, Kazimierzowi Modycze w gimn. w Trębowli, Stanisławowi Bełzowskiemu w szkole real. w Krośnie, Stanisławowi Boroniowi w gimn. z pol. jęz. wykł. w Kołomyi, Piotrowi Kłosińskiemu w II gimn. w Nowym Sączu, Włodzimierzowi Stożkowi w gimn. w Nowym Targu, Kazimierzowi Sośnickiemu w gimn. w Sanoku, Józefowi Zajączkowskiemu w gimn. w Złoczowie, Aleksandrowi Soleckiemu w szkole real. w Śniatynie, Teodorowi Prymakowi w gimn. z rus. jęz. wykł. w Kołomyi, Gustawowi Kocinerowi w gimn. w Sanoku, Mieczysławowi Wojkowskemu w I gimn. z pol. jęz. wykł. w Tarnopolu, Janowi Augustakowi w szkole real. w Śniatynie, Andrzejowi Klimkowi w szkole real. w Żywcu, Stefanowi Juńskiemu w szkole real. w Tarnopolu, Stanisławowi Pszonowi w szkole real. w Żywcu.

Rada szkolna krajowa przeniosła profesorów i rzeczywistych nauczycieli:

Leona Kierońskiego z gimn. w Buczaczu do gimn. w Jarosławiu, Onufrego Geciowa z gimn. w Buczaczu do gimn. z polskim jęz. wykł. w Kołomyi, Stanisława Rembaczka z gimn. w Buczaczu do gimn. w Wadowicach, Nicefora Danysza z gimn. w Buczaczu do gimn. z ruskim jęz. wykł. w Kołomyi, kierownika gimn. Franciszka Józefa we Lwowie dr. Konstantego Wojciechowskiego z VI gimn. we Lwowie do gimn. Franciszka Józefa we Lwowie, Włodzimierza Birczaka z gimn. w Samborze do gimn. w Drohobyczu, dr. Maryana Janellego z gimn. w Nowym Sączu do gimn. VIII we Lwowie, Ludwika Petryńskiego z I gimn. z polsk. jęz. wykł. w Stanisławowie do gimn. w Sokalu.

Rada szkolna krajowa przydzieliła:

Dra Henryka Biegeleisena, prof. gimn. w Drohobyczu, przydzielonego do służby w gimn. VI we Lwowie, napowrót do gimn. w Drohobyczu; Seweryna Hammera, rzeczyw. nauczyc. gimn. w Nowym Sączu, do gimn. III w Krakowie; Wojciecha Smoliczkiego, rzeczyw. nauczyciela gimn. w Złoczowie, przydzielonego do służby na przeciąg II półrocza roku szkolnego 1907/8 w szkole realnej I w Krakowie, do gimn. w Złoczowie; dr. Kornelego Hecka, prof. IV gimn. we Lwowie, przydzielonego do służby w III gimn. w Krakowie, do oddziałów równorzędnych IV gimn. we Lwowie.

## Z ostatniej poczty.

§ Deputacja polska u Roosevelta. Prezydent Roosevelt przyjął na posłuchaniu delegację Polaków, która przybyła do Białego Domu dla wręczenia prezydentowi rezolucji, uchwalonych przez wiec polski, odbyty w Chicago d. 26 z. m. w sprawie ustawy rządu pruskiego o wywłaszczeniu Polaków. Wręczając prezydentowi rezolucje wiecowe, członek delegacji, ks. Wojciech Furman, oświadczył, że Stany Zjednoczone obowiązane są ująć się za Polakami, krzywdzonymi przez Prusaków choćby tak, jak ujęły się swego czasu za Filipińczykami lub

Ormianami. Prezydent przyjął rezolucje, zapewniając delegatów, że weźmie je pod rozwagę.

**Zamknięcie szkół polskich.** Dnia 11 bm. wykonano rozporządzenie Skalkona i zamknięto wszystkie szkoły w Kieleckiem. Zamknięte są: męska szkoła handlowa 7-klasowa (480 uczniów); żeńska szkoła handlowa Wolanowskiej (140 uczennic), dwie pensje żeńskie 7-klasowe Krzyżanowskiej (140 uczennic) i Znojkiwiczowej (200 uczennic); szkoły elementarne Szydłowskiego (80 uczniów), Matkowskiej (100 uczniów), Sadowskiego (30 uczniów), Walnera (30 uczniów), Majewskiej (30 uczniów).

W powiecie kieleckim zamknięto: w Suchedniowie szkołę żeńską 4-klasową Szumskiej (120 uczennic), a także szkoły elementarne: Wojcickiego w Chęcinach, Hempla w Wolicy, Skibińskiego w Białogoni.

Wogóle w całej gubernii zamknięto około 40 szkół polskich. Najmniej 3000 uczących się przerwało naukę.

§ **Konfiskaty.** General-gubernator warszawski na zasadzie praw stanu wojennego zawiesił wydawnictwo pt. „Biblioteka parafialna”, poleciwszy skonfiskować dodatek do nr. 4 tegoż wydawnictwa, pod nazwą: „Krótki rys historii Polski”, przez M. Kaczkowską.

§ **Eksplozja lokomotywy.** Z Trok, na Litwie, donoszą, że w pobliżu Landwarowa zaszedł dość rzadki wypadek eksplozji kotła na lokomotywie. Pomocnik maszynisty zabity, maszynista ciężko ranny.

§ **Wybory do Sejmu pruskiego.** W okręgu wejherowsko-kartusko-puckim centrowcy zerwali ugodę z niemieckimi narodowymi stronnictwami blokowemi i postanowili głosować razem z Polakami.

§ **Polskie pismo humorystyczne w Kijowie.** Przed dwoma dniami ukazał się w Kijowie numer pierwszego polskiego pisma humorystycznego. Tytuł pisma „Biały Paw”; jest to tygodnik ilustrowany.

§ **Co się w Rosyi rozwija.** Ministerstwo sprawiedliwości wniosło do Dumy następujące projekty prawa: o zwiększeniu kredytu na utrzymanie straży więziennej o 345.000 rocznie, o zwiększeniu kredytu na budowę więzień i ich restaurację i o udzieleniu kredytu w sumie 1,802.000 na opłcenie długów, zaciągniętych na utrzymanie więźniów i lokali więziennych.

§ **Trąba powietrzna.** Z Mławy donoszą do „Kuryera Warszawskiego” pod datą 11 bm.: „Wczoraj o g. 8 wiecz. spadł deszcz rzęsiasty. Jakkolwiek burzy nie było, w powietrzu jednak słyszeliśmy huk straszny, poczem wśród zupełnej ciemności trąba powietrzna wyrzuciła trzy stajnie artyleryjskie i wiatraki. Dachy i belki fruwały, jak ptaki w powietrzu.

Kilkunastu artylerzystów, którzy wówczas znajdowali się przy stajniach, uległo potłuczeniu. Ciężko rannych odwieziono natychmiast do szpitala w Modlinie.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

**Zbieranie jagód i grzybów w lasach państwowych.**

Wiedeń. (TBK.) Minister Ebenhoch w okólniku, wystosowanym do wszystkich dyrekcji lasów i dóbr państwowych zarządził, ażeby w przyszłości odpady należyłości za pozwolenie zbierania jagód wszelkiego rodzaju i grzybów w lasach państwowych i już w lecie b. r. licencje te udzielano bezpłatnie starszym ludziom i dzieciom do lat 12, jeżeli ustnie lub pisemnie przedstawia prośbę tę, popartą świadectwem ubóstwa z dotychczasowej gminy.

**Sprawa Sycylińskiego.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” dowiaduje się, że po konferencji w klubie ruskim, w której brali udział również mężowie zaufania, postanowiono, aby wiedeńscy obrońcy Sycylińskiego i jego matki drowie Preszburger i Rode wniosli do Najwyższego Trybunału podanie w sprawie delegacji pozagalicyjskiego sądu.

Prośba ta została już wniesiona przed 4 dniami; rzecz trzymano jednak dotychczas w tajemnicy.

Prośba obejmuje kilkanaście arkuszy pisma, treść jej dosłowna ma się ukazać w jednym z numerów „Ukrainische Rundschau”.

Obrońcy Sycylińskich domagają się delegacji obcego sądu, wskazując na to, że każdy galicyjski sąd przysięgłych musiałby być odrzucony z powodu uprzedzenia. Wskazują dalej na to, że członkowie ławy przysięgłych nie mogą z nikim rozmawiać o sprawie, jak tylko ze swymi kolegami; w tym wypadku to postanowienie nie może być zachowane, ponieważ proces byłby przedmiotem ogólnej dyskusji. Jeżeli się zważy, że ława przysięgłych musi składać z wybitnych przeciwników politycznych oskarżonego — mówi prośba — to trzeba przyjąć do przekonania, że przeprowadzenie procesu w Galicyi jest niemożliwe. Byłoby to nie sądenie, lecz wyrokowanie, gdyż maksymą politycznej walki jest nie sprawiedliwość, lecz zgłada.

Prośba zawiera cytaty z aktu, jaki swego czasu kolegium sądu lwowskiego wysłało do Najwyższego Trybunału w sprawie delegacji sądu do osądzenia akademików, oskarżonych o napad na uniwersytet. Jest to uchwała z d. 5 marca 1907, którą obrońcy nazywają „klasycznym przykładem roztropności sędziów polskich”.

W uchwale tej, jak wiadomo, Izba lwowska oświadcza się za delegacją obcego sądu, ponieważ wobec powszechnego rozgorzyczenia sędziom polskim dałby się zbyt trudne zadanie rozstrzygnięcia z całą bezstronnością sprawy oskarżonych studentów. Obrońcy domagają się więc delegacji sądu pozagalicyjskiego, ponieważ ołecnie jeszcze jaskrawiej występują okoliczności, które przy sprawie uniwersyteckiej skłoniły Najwyższy Trybunał do delegowania wiedeńskiego sądu.

Żona posła Lewickiego, siostra Sycylińskiego, jak donosi „Die Zeit”, przesłuchiwana była przez tutejszego sędziego dra Schautta; chodzi o przedwstępne dochodzenia z § 305 z powodu słów Lewickiej, wypowiedzianych do delegacji studentów: „jestem dumną z takiego brata”. P. Lewicka oświadczyła, że słowa te nie odnosily się do zamachu.

Również przeciw przywódcom delegacji studenckiej Hałuszczynskiemu i Konowalcowi prokuratora wytoczyła dochodzenie z § 305. Hałuszczynski odbywa obecnie ćwiczenia wojskowe w Galicyi. Pozwu nie doręczono mu jeszcze, prosił jednak adwokatów wiedeńskich, żeby go przesłuchano w sądzie w Czortkowie.

**Kanał Dunaj—Odra—Wisła.**

Wiedeń. (Tel. wł.) W najbliższym tygodniu odbędzie się konferencja prezydenta ministrów bar. Becka z prezydym Koła polskiego; konferencja będzie dotyczyła specjalnie kwestyi kanałów.

Kraków. (TBK.) Komisja ekspertów w sprawie budowy kanału Wiedeń—Kraków przybyła tu wczoraj w południe; przybyłych witali prezydent miasta Leo i kierownicy ekspozytury dyrekcji budowy dróg wodnych. Z dworca udali się eksperci powozami do Podgórza i zatrzymali się nad brzegiem Wisły. Tu radca dworu Mrazik przedstawił na planach projekty kanalizacji Wisły i związanych z nimi obiektów technicznych. Na pytania ekspertów udzielał wyjaśnień naczelnik ekspozytury radca Czerwiński i prof. Sikorski. Zarazem rozpatrywano sprawę założenia portu w Płaszowie i w Dębniakach. Eksperti udali się następnie do Grzegórzek. Jeden z delegatów podniósł myśl założenia przystani dla Krakowa po stronie Grzegórzek.

Z Grzegórzek udano się do Dębniak. Tu zakończyła komisja swe czynności. Po przyjęciu w starym teatrze odjechali eksperci o 10 wiecz. do Wiednia, gdzie zestawia swe fachowe spostrzeżenia.

**Wystawa w Pradze.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Jako przedstawiciel Koła polskiego udał się na wystawę do Pragi wiceprezes J. Stapiński.

**O język na pocztach czeskich.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Na przedwczorajszej konferencji posłów niemieckich z Czech minister Prade złożył oświadczenie, że bar. Beck przyjmuje gwarancję za utrzymanie niemieckiego języka urzędowego w wewnętrznej służbie pocztowej w Czechach.

**Sejm węgierski.**

Budapeszt. (TBK.) Izba posłów Sejmu węgierskiego postanowiła przedłużyć czas trwania posiedzeń na 8 godzin, t. j. od 10 rano do 8 wiecz. z przerwą od 2 do 4.

**Połączenie stronnictw na Węgrzech.**

Budapeszt. (Tel. wł.) Plan połączenia stronnictw na programie dążeń gospodarczych i społecznych wita prasa z zadowoleniem. Urzędowistwieniu stoją jednak na przeszkodzie znaczne trudności.

**Izba posłów.**

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów po odczytaniu wniosków i interpelacji przystąpiono do dalszej rozprawy nad podwyższeniem kontyngentu rekrutów obrony krajowej.

Minister obrony krajowej Georgi zaznaczył, że zarząd wojskowy jest świadom, jak wielkie ofiary osobiste i gospodarcze nakłada obowiązek wojskowy na całą ludność. Również jest świadom tego, że doniosłość tych ofiar nakłada wielkie obowiązki na zarząd wojskowy. Uznaje dlatego w zupełności, że legislatura w pierwszym rządzie domaga się z całym naciskiem odpowiedniego obchodzenia się z żołnierzami. Nie da się zaprzeczyć, że wykroczenia w tej mierze stały się rzadsze, a minister spodziewa się, że nastąpi jeszcze większa poprawa. Z drugiej jednak strony minister musi ostrzedz przed przesadą odnośnie do ogólnego traktowania przy wojsku, jakiej się dopuszczono.

Omawiając zażalenia co do wykształcenia rekrutów, minister podkreśla, że przez rozpowszechnianie odezów antimilitarnych i t. p. budzi się w rekrutach niechęć i nieufność do przyszłych przełożonych, co częstokroć jest głównym powodem niechęci do służby wojskowej i następstw, jakie z niej wynikają.

Zupełnie nieuzasadnione są obawy, jakoby jednostronne podwyższenie naszego kontyngentu rekrutów obrony krajowej nastęrczało wątpliwości pod względem stosunku do Węgier. Obie obrony krajowe są instytucjami zupełnie od siebie niezawisłymi. Zarówno kontyngent rekrutów naszej obrony krajowej jakoteż budżet ministerstwa obrony krajowej pozostaje w tyle poza liczbą rekrutów honwedów i budżetem ministerstwa honwedów.

Myśl, jaką wczoraj poruszono, aby austriacka obrona krajowa, jeżeli to już ma nastąpić, użyta była także przeciw Węgom, odpiera minister tem bardziej, że wypadek taki uważa za zupełnie wykluczony. Obie obrony krajowe, jako należące do jednej sity zbrojnej, powołane są do równych zadań i obie w równej mierze będą postępowały w rozwoju.

Minister omawia szczegółowo kwestję urlopów

wojskowych, zwłaszcza sprawę udzielania ulg tym, którzy utrzymują rodziny. Podnosi, że w r. 1905 około 40 proc. odnośnych prośb uwzględniono, a tylko niedostateczny kontyngent sprawił, że procent ten się zmniejszył. Jednakże w kwestyi udogodnień w przyszłości będą uwzględniane wszelkie życzenia, możliwe do spełnienia.

Wskazuje na zapowiedziane przez prezydenta ministrów ustępstwa i wyraża przekonanie, że przy porównaniu żądanych ofiar i przyznanych ustępstw nie wyniknie bierne saldo pod względem społeczno-gospodarczym.

Po ministrze przemawiał p. Pospiszil (czeski soc. dem.), poczem dyskusję zamknięto.

Po przemówieniach mowców generalnych contra p. Winarsky'ego (soc. dem.), pro p. Axmanna (chrz. społ.) nastąpiły faktyczne sprostowania, poczem przystąpiono do głosowania.

**Wiedeń.** (TBK.) W faktycznych sprostowaniach p. Wolf imieniem niemieckich posłów radykalnych oświadczył, że nie mogą głosować za nagłością, ponieważ w zapewnieniach rządu nie widzą uspokojenia i nie mogą udzielić rządowi dalszej zwłoki dla wniesienia ustaw językowych.

P. Nitsche (niem. post.) imieniem części posłów niemieckich z Czech oświadczył, że z tych samych powodów jego koledzy wstrzymują się od głosowania.

P. Schreiner (niem. agrar.) czyni późniejsze zachowanie się swego stronnictwa zależnym od zupełnie zadowolającego spełnienia niemieckich żądań w sprawach językowych.

Pp. Klofacz i Kramarz oświadczyli, że odpowiedź ministra obrony krajowej zupełnie ich nie zadowolila, ponieważ naród czeski nie otrzymał satysfakcji za obrazę, jaka go spotkała wskutek zachowania się porucznika Zemeneca.

P. Klofacz zastrzegł się specjalnie przeciw tonowi, w jakim minister odpierał ataki, które nie naruszały w niczem honoru korpusu oficerskiego.

Na wniosek p. Nemeca odbyło się imienne głosowanie. Nagłość uchwalono 280 głosami przeciw 136.

Następnie przystąpiono do meritum, mianowicie do pierwszego czytania ustawy o podwyższeniu kontyngentu rekruta obrony kraj. Przemawiali pp. Kliczka i Horsky. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następnie w piątek przed południem.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Przy wczorajszym głosowaniu nad nagłością wniosku o podwyższenie kontyngentu rekruta za wnioskiem głosowali: chrześcijańsko-socjalni, niemiecki związek narodowy, niemieccy agrariusze, Koło polskie, Czesi z wyjątkiem radykałów i Włosi; przeciw: niemieccy radykali, socjaliści, czescy radykali i Rusini; niemieccy postępowcy z Czech i słowianie południowi wyszli z sali.

Z porównania cyfr wynika, że „za” oddało głosów 280, „przeciw” 136, czyli osiągnięto jedynie 2 głosy ponad konieczną liczbę  $\frac{2}{3}$ . W pojedynczych klubach, szczególnie u chrześcijańsko-społecznych panuje silne rozgoryczenie, ponieważ wielu posłów, pomimo uchwał klubowych, powychodziło podczas głosowania.

#### Komisje parlamentarne.

**Wiedeń.** (TBK.) Socjalno-polityczna komisja postanowiła wezwać rząd, aby przygotowany już projekt ustawy w sprawie ubezpieczenia robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy bezpośrednio Izbie przedłożył i ażeby powszechnie objawione życzenie co do ubezpieczenia rękodzielników i włościan na starość i w razie niezdolności do pracy bezzwłocznie wcielił w formę ustawy i aby dotyczącą stwa ustawę jak najspieszniej Izbie przedłożył.

**Wiedeń.** (TBK.) Komisja budżetowa przyjęła wczoraj także kredyt dodatkowy, odnoszący się do ministerstwa robót publicznych.

**Wiedeń.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji klęsk elementarnych poseł Stein referował o wniesionych w sprawie zapomóg wnioskach nagłych. Po dłuższej dyskusji przyjęto następujące wnioski sprawozdawcy:

„Wnioski nagłe przekazuje się rządowi do najszybszego uwzględnienia lub zarządzenia dalszych dochodzeń w tych wypadkach, w których konieczne jest stwierdzenie faktycznego stanu rzeczy”.

„Poleca się rządowi, aby Izbie posłów przedłożył projekt ustawy w sprawie zaprowadzenia przymusowego ubezpieczenia od ognia a mianowicie według krajów”.

„Wzywa się rząd, aby jak najspieszniej przedłożył Izbie sprawozdanie w sprawie istniejących w krajach prywatnych i publicznych zakładów ubezpieczeń od ognia, gradu, nieszczęśliwych wypadków, na życie, z podaniem sprawozdania z czynności w ostatnich 10 latach”.

#### Z zamętu.

**Jekaterynosław.** (Pet. Ag. tel.) Podczas próby wylamania się więźniów z tutejszego więzienia 29 zbiegów częścią zabito, częścią zmarło wskutek ran, odniesionych podczas pościgu. Oprócz tego 28 więźniów jest rannych, z tych 16 ciężko.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Na kolei Mikołajewskiej wykryto olbrzymie nadużycia i kradzieże. Skompromitowany jest między innymi znany milioner Krasawin, który zakupował całymi wagonami kradzione z kolei żelazne, oraz kupował kwity, potwierdzające niestniejące dostawy.

**Symferopol.** (Pet. Ag.) Aresztanci tutejszego więzienia, przyszedłszy w posiadanie broni, gromadnie uciekli. W starciu naczelnik więzienia został zraniony, zaś

jego pomocnik, dwaj dozorczy i lekarz więzienny zginęli. Liczba tych, którzy zdołali zbiec, nie jest jeszcze stwierdzoną.

**Petersburg.** (Tel. pryw.) Onegdaj wysłano stąd na zesłanie na Sybir znaczną partję więźniów politycznych i kryminalnych. Wśród pierwszych znajdują się kobiety i dwaj mężczyźni, skazani na dożywotnie ciężkie roboty za zamach na życie Stolypina.

#### Z Dumy.

**Petersburg.** (Tel. wł.) W kołach Dumy trwa w dalszym ciągu rozgoryczenie przeciw ministrowi skarbu Kokowcewowi. Rozważają kwestję, czy nie należałoby w celu demonstracji skrócić budżetu ministerstwa skarbu, lub też opuścić salę, gdy Kokowcew jeszcze raz głos zabierze.

#### Polityka rosyjska.

**Petersburg.** (Tel. pryw.) „Riecz” pisze, że w sferach najwyższych znacząco sympatję ku Niemcom na niekorzyść Anglii. W kołach dyplomatycznych komentują podróż Izwolskiego do Berlina, gdzie prawdopodobnie będzie on przewodniczył konferencji macedońskiej. W rezultacie należy oczekiwać umocnienia stosunków przyjaznych między Berlinem a Petersburgiem, nad czem specjalnie pracuje Izwolski. Panuje zdanie, że układ angielsko-rosyjski ma na celu jedynie zabezpieczenie się przeciw Japonii. Możliwa jest nominacja Izwolskiego ambasadorem w Berlinie.

#### Sodoma pruska.

**Berlin.** (TBK.) Wniosek obrońcy ks. Eulenburga co do wypuszczenia Eulenburga z więzienia, został ostatecznie na mocy uchwały senatu odrzucony.

**Berlin.** (Tel. wł.) Przy świadkach w sprawie ks. Eulenburga, Ernście i Riedlu, znaleziono korespondencję kompromitującą księcia. Ernst otrzymał od księcia 3.000 marek pożyczki; gdy je zwrócił, książe okazał zaniepokojenie i zapytywał, czy Ernst nie zamierza go zdradzić.

#### Hakatyzm zwycięża.

**Poznań** (Tel. pryw.) „Dziennik Poznański” pisze, że najwymowniejszym dowodem, do jakiego stopnia zaciekleści antypolskiej doszli już nawet wolnomyślni jest fakt, że na ostatnim zebraniu przedwyborczym stronnictwa wolnomyślnego w Gdańsku, jednego z najwybitniejszych posłów wolnomyślnych, radcę Kerutha nie postawiono na kandydata z tego tylko powodu, że podczas obrad nad projektem ustawy o wyłączeniu, wygłosił mowę przeciw projektowi.

#### Nazwisko „Moltke” obrażają.

**Berlin.** (Tel. wł.) Przed tutejszym sądem odbyła się ciekawa rozprawa. Oskarżał żandarm pewnego pomocnika handlowego o obrazę, ponieważ ten zawołał na żandarma „Moltke”. Oskarżony tłumaczył się, że miał na myśli sławnego marszałka Moltkego, do którego żandarm jest podobny. Sąd jednak ujrzał w tym wykrzykniku obrazę i skazał podesądniego na grzywnę.

#### Z Portugalii.

**Lizbona.** (TBK.) W Izbie panów prezydent ministrów w odpowiedzi na zapytanie przywódcy dysydentów progresistów w sprawie wyniku śledztwa o zamachu z dnia 1 lutego, oświadczył, że nie może mówić o tem, co jest przedmiotem śledztwa sądowego, może jedynie zapewnić, że nie ciąży żadne podejrzenie na którejkolwiek osobie znanej lub nieznannej, że jedynie winnymi byli obaj zabiści na miejscu sprawcy.

Minister wskazuje na owacy, jakie zgotowano królowi i powiada, że głęboko przejęty jest szczerością przekonania, z jakim król złożył przysięgę. Słowa króla dowodzą zamiaru jego utrzymania dawnej polityki w kraju i dawnych zwyczajów.

#### Wycofanie wojsk z Krety.

**Kanea.** (TBK.) Mocarstwa ochronne obwieściły w formie urzędowej, że ze względu na zaufanie, jakie mają do obecnego nadkomisarza Zainusa i jego rządów, postanowiły stopniowo wycofać z Krety wojska międzynarodowe.

**Ateny.** (Ag. Hawasa.) Nadkomisarz Zainus urzędowo podał do wiadomości, że odpowiednio do noty mocarstw ochronnych -- wojska międzynarodowe będą stopniowo w ciągu roku, poczynawszy od lata 1908, wycofane. — Wiadomość ta zrobiła bardzo wielkie wrażenie.

#### Maroko.

**Tanger.** (B. Reutersa.) Francusko-hiszpańska policja rozpoczęła swą służbę. Hiszpanie są stacyonowani w mieście, Francuzi poza obrębem miasta.

**Berlin.** (TBK.) W ministerstwie spraw zagranicznych była wczoraj delegacja Muleja Hafida. Na piśmie jego, w którym oświadcza, że on jest obecnie faktycznie panem całego kraju z wyjątkiem miast pobrzeżnych, i prosi, aby rząd niemiecki z rządem francuskim i innymi rządami, podpisanymi na akcie z Algieras, porozumiał się w tym kierunku, aby wojska i okręty francuskie zostały cofnięte i walki ustały, udzielono — jak donosi „Nordd. Allg. Ztg.” — odpowiedzi, że ministerstwo spraw zagranicznych nie może pertraktować z Mulejem Hafidem jako osobą, która nie jest na mocy międzynarodowego prawa uznana, że rząd niemiecki stara się postanowienia aktu z Algieras utrzymać i pragnie, aby w Maroku nastąpił spokój i porządek. Nastąpić to może wówczas, jeżeli ustana tam wewnętrzne właśnie o panowanie nad Marokiem.

#### Uwięzienie defraudanta.

**Nowy Jork.** (TBK.) Uwięziono tu ściganego za defraudację adwokata wiedeńskiego dr. Karoia Hochle-

ra. Poszkodowany przez tę defraudację ksiądz Gnieliński pojechał do Ameryki i odkrył adres Hochlera przy pomocy anonisu w dziennikach, w którym poszukiwał austriackiego adwokata dla domu bankowego. Na anonis ten zgłosił się dr. Hochler.

#### Wypadki i katastrofy.

**Omaha** (w Ameryce). (TBK.) Podczas burzy, która wczoraj tu szalała, zginęło 12 osób, wiele zaś odniosło rany. Był to najsilniejszy tornado, jaki kiedykolwiek nawiedził wschodnią część stanu Nebraski.

**Wrocław.** (Tel. wł.) Kardynał dr. Kopp na uniwersytecie wrocławskim utworzył radę nadzorczą, mającą pilnować profesorów i docentów teologii katolickiej i dawać co 2 miesiące kardynałowi sprawozdanie, czy w wykładach i książkach, wydanych przez profesorów i docentów, niema jakichkolwiek śladów t. zw. modernizmu.

**Szweryn.** (TBK.) Wczoraj nastąpiło otwarcie nadzwyczajnej sesyi sejmowej przez wielkiego księcia w obecności ks. Meklenburg z Strelitz mową tronową, w której wskazano na konieczność zmiany konstytucyi przez utworzenie nowej reprezentacyi krajowej, złożonej w połowie z wybranych reprezentantów rycerstwa i ziemstw, a w połowie z członków, wybranych przez stany zawodowe lub mianowanych.

**Berlin.** (B. Wolfa.) „Nordd. Allg. Ztg.” donosi, że cesarz wyraził kanclerzowi Bülowowi wielkie swoje zadowolenie i uznanie za skuteczną działalność i za patriotyczne stanowisko parlamentu niemieckiego.

## Brzozowski do przyjaciół.

Stanisław Brzozowski wydał drukiem odezwę ku swojej obronie. Przed paru laty, kiedy ogłoszono przewinięcia jego, jako defraudanta i denuncyanta, wydał także odezwę. Obecnie, gdy sama partya, do której Brzozowski należał, ogłosiła wiadomość, opartą na źródłach z policji rosyjskiej, że Brzozowski jest płatnym szpiegiem rosyjskim, znowu mamy literaturę.

Oświadczenie Brzozowskiego, umyślnie znowu po literacku zredagowane, jarzące się frazesem, jak fajerkwerk dla dzieci, ma zadanie zachwiać młodych przyjaciół w przeświadczeniu: a może to nie prawda?

W oświadczeniu tem jednak brak kategorycznego zaprzeczenia. Są tylko pytania: „Kogo wydałem? Gdzie i kiedy? Fakty a nie pogłoski z Ochrany. Czy już departament policji rządzi opinią kraju?” Takimi pytaniami odpowiada Brzozowski na pytanie przyjaciół, czy był szpiegiem. Robi to wrażenie, jakoby zaprzeczał.

„Po przez głowy partyi i ludzi wybitnych — pisze dalej — zwracam się do wszystkich, co śmiają jeszcze w Polsce w prawdę wierzyć. Pytam się czytelników moich, czy ich uczyłem pracować w obecnym stroju, czy osłabiałem w nich wiarę czynu?”

Takimi znowu pytaniami Brzoz. stara się sprowadzić do absurdu możliwość zarzutu szpiegostwa. Jaki ja, pisarz rewolucyjny — w usługach policji? O to właśnie chodzi.

Na bardzo naiwnych przyjaciół obliczył odezwę swoją Brzozowski. Ale gdzie ma tych przyjaciół? „Moim przyjaciołom — kończy tak odezwę — tylko powiedzieć mogę, że wiem, iż cierpią wiele, ale z całą wiarą i spokojem mówię im: cierpieć dla dobrej sprawy”.

Co to za przyjaciele? „Wsteczników” (tak się nazywa obóz narodowy) wyparł się Brzozowski, odkąd ich zdradził (do tego się przyznaje), obecnie sami socjaliści go zdemaskowali. Więc jacyż mu przyjaciele pozostali?

Paru dekadencim literatom, ubóstwiającym Brzozowskiego, owszem, imponować może „zagadka psychologiczna”, polegająca na połączeniu literatury z procederem szpiegowskim. Dla nich to ciekawy objaw wyrafinowanej „perwersyi”, oni ją właśnie podziwiają w Brzozowskim. Dla nich odezwa była niepotrzebna.

A jeżeli p. Brzozowski próbuje odzyskać wpływ na młodzież, to odezwa jego jest chybiona. Młodzież polska ma dosyć zdrowia moralnego, aby od tego wstrętnego widoku łgarstw i nieprawości się odwrócić.

Pod naciskiem afektów partyjnych mogła ona przed paru laty okazać mu miłosierdzie za poprzednie winy, tłumacząc je sobie chwilową słabością, ale odpowiedzialności za płatny proceder szpiegostwa dzielić z nim nie zechce.

## NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**FRANCISZKA JOZEF A GORZKA WODA**  
NAJZNAMOWITSZY  
ŚRODEK PRZECIWSZCZAJĄCY

## Wiadomości bieżące.

→ **Circolo Italiano.** W sobotę 16-go b. m. odbędzie się w klubie włoskim (p. Maryacki 10) odczyt ks. Delahaye, misjonarza francuskiego, r. t. „Sienkiewicz avant Quo Vadis”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 2 kor. Początek o g. 7 wieczorem.

→ **Na dochód budowy pomnika Chopina.** W sobotę, 16 b. m. odbędzie się w sali Koła muzycznego (ul. Jagiellońska 7) pierwsze ćwiczenie popisowe Instytutu muzycznego. Na programie znajdują się: sonaty skrzyp-

cowe Mozarta i Griega, waryacje Brahmsa na dwa fortepiany i Schütta transkrypcja walca Chopina również na dwa fortepiany, wykonane przez uczniów i uczennice klas pny Löwenhoff i prof. Kochańskiego. Krzesła po 50 hal.

→ Zebranie lwowskich członków Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę 16 maja b. r. o godz. 7 wiecz. w sali XIII uniwersytetu (II p.). Na porządku dziennym: 1. Dr. L. Bykowski: Sprawozdanie z wycieczki szkolnej do Królestwa. 2. Dr. Z. Krygowski: Sprawa gabinetów fizycznych. (Dotacje nadzwyczajne, sprowadzanie przyrządów z zagranicy). 3. Wybór delegata do ankiety w sprawie ćwiczeń łańciskich. 4. Wybór delegatów na walne zgromadzenie.

Następnie posiedzenie poufne w sprawie osobistej.

→ Koncerty orkiestr wojskowych odbędą się w bieżącym miesiącu: dzisiaj 14-go na Wysokim Zamku 30 pp., 19-go przed Domem inwalidów 80 pp., 20-go przed gmachem komendy korpusnej 95 pp., 21-go w ogrodzie miejskim (pojezuickim) 15 pp., 26-go w parku Kilińskiego 30 pp., 27-go przed pałacem namiestnikowskim 80 pp.;

w czerwcu: dnia 2-go przed Domem inwalidów 95 pp., 3-go przed komendą korpusną 15 pp., 4-go w ogrodzie miejskim 30 pp., 9-go w parku Kilińskiego 80 pp., 10-go przed pałacem namiestnikowskim 95 pp., 11-go na Wysokim Zamku 15 pp., 16-go przed Domem inwalidów 30 pp., 17-go przed gmachem komendy korpusnej 80 pp., 23-go w parku Kilińskiego 95 pp., 24-go przed pałacem namiestnikowskim 15 pp., 25-go na Wysokim Zamku 30 pp., 30-go przed Domem inwalidów 80 pp.;

w lipcu: 1-go przed gmachem komendy korpusnej 95 pp., 2-go w ogrodzie miejskim 15 pp., 7-go w parku Kilińskiego 30 pp., 8-go przed pałacem namiestnikowskim 80 pp.; 9-go na Wysokim Zamku 95 pp., 14-go przed Domem inwalidów 15 pp., 15-go przed gmachem komendy korpusnej 30 pp., 16-go w ogrodzie miejskim 80 pp., 21-go w parku Kilińskiego 95 pp., 22-go przed pałacem namiestnikowskim 15 pp., 23-go na Wysokim zamku 30 pp., 28-go przed Domem inwalidów 80 pp., 29-go przed gmachem komendy korpusnej 95 pp., 30-go w ogrodzie miejskim 15 pp.

Początek produkcji w maju o godz. 5:30 wiecz., w czerwcu i lipcu o godz. 6-ej wieczór.

→ Apel do magistratu. Przed kilku laty wydano zarządzenie, zabraniające stanowczo jazdy czy to koniami, czy samochodami, czy na rowerach w ogrodach publicznych. Zarządzenie to ze wszech miar słuszne i wskazane względami na bezpieczeństwo osób przechadzających się, a zwłaszcza dzieci bawiących się w porze letniej w ogrodach publicznych, uzasadnione również względami higienicznymi — jak zwykle u nas — istnieje tylko na papierze i nikogo nie zobowiązuje. I tak n. p. na Wysokim Zamku bujają po wszystkich alejach swobodnie „kołowcy“, zwłaszcza najmłodszy, nie umiejący jeszcze jeździć i rozbijają bawiące się dzieci. Możeby zarząd plantacji miejskich przypomniał podwładnym organom ich obowiązki.

→ Na pomnik Juliusza Słowackiego we Lwowie. Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie uchwalił, jak wiadomo, wzniesienie pomnika nieśmiertelnemu wieszczowi w naszym mieście. Pragnąc pozyskać fundusze w tym celu, zamierza komitet urządzić szereg uroczystych wieczorów ku czci wieszca, przeznaczając z nich dochód na budowę pomnika. Ma przytem komitet także ten cel, aby w ten sposób przygotować na obchód jubileuszowy społeczeństwo i rozpowszechnić wśród niego kult poety. Pierwszy inauguracyjny wieczór odbędzie się w sobotę, 23 maja w wielkiej sali ratuszowej o godz. 7 wieczorem z doborowym programem artystycznym. Komitet nie szczędzi usiłowań, aby wieczór wypadł godnie pamięci wielkiego poety: od moralnego poparcia publiczności zależy będzie los dalszych wieczorów. Nie wątpimy, że publiczność nasza ze względu na wzniosły cel wieczoru poprze usiłowania komitetu. Program wieczoru podadzą dzienniki w najbliższych dniach.

→ Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Platona Kosteckiego odbyło się przedwczoraj rano w kościele św. Maryi Magdaleny, urządzone staraniem Tow. ręk. „Skala“. Kościół zapelniał się szczerze. Członkowie „Skaly“ zjawili się w komplecie ze sztandarem. Mszę św. odprawił proboszcz kościoła Maryi Magdaleny.

→ Pamięci Platona Kosteckiego. W szeregu pism kondolencyjnych, jakie otrzymała redakcja „Gazety Narodowej“, nadszedł z Paryża list od Jana Styki, który pisze między innymi:

„Zubożał Lwów o jedną świętość, zubożał o jednego sprawiedliwego! Wasz Platon to była dusza tak cudowna, jak jej nie znaleźć rychło na tym padole — zubożał Lwów! Kiedy ostatnim razem widziałem go wtłoczonego między papierami redakcji waszej, w słomianym kapeluszu na głowie, poczęliśmy po kilku słowach wymienionych... latać — a kiedy mu opisywałem ogród, jaki w St. Cloud posiadam, wówczas ten poeta-lirnik powiedział mi: „marzyłem o tem zawsze, ażeby kiedyś mieć ogród jaki, aby posiadać własne jabłko, własne jabłko!“

„I widziałem w tem pragnieniu całą piękną duszę tego poety, który niczego innego nie pragnął, jeno aby mieć to własne jabłko!

„Niestety, praca całego żywota nie starczyła na jedną jabłko dla niego!

„Moi drodzy, proszę Was, a proszę gorąco, za-

sadźcie na grobie Platona jabłko — niechaj mu z wiosną czarujący jej kwiat rozkwita, a jesienią owoc dojrzały powie tym, którzy będą przechodzili: „Patrz, całe życie pracował dla ojczyzny, był jej miłością natchniony — ale ona biedna nie może wyposażyć miłośników swoich i dopiero tu na tym grobie otrzymał to jabłko, którego daremnie tak za życia pragnął.“

„Przyjadę i ja wkrótce, ażeby łzami moimi zrosić to drzewko — nie nad Platonem będziemy płakać, bo on dzisiaj wielkim być musi przed Panem, ale będziemy płakać nad tem, żeśmy mu tego jabłka nie mogli dać za życia — będziemy płakać nad własną biedą.“

→ Z kroniki żałobnej. W tych dniach zmarł w Pawłosławiu ś. p. Bolesław Andruszewicz, jeden z mało znanych lirników rodzinnej pieśni. A przecież należał on do tej plejady twórców, o których Krasński w „Nieboskiej“ powiada, że nie pięknem lecz pustem słowem, jeno wielkiem i czystem sercem zastąpił na miano szczyrych poetów. Był on poniekąd ostatnim z Mohikanów w prostej linii po Goszczyńskim, Bohdanie Zaleskim, Polu, Lenartowiczu.

Syn emigranta, Sybiraka, wyzuty w r. 1863 z rodzinnej włości, tęsknił całą duszą do opuszczonych w dzieciństwie mogił i kurhanów, do szumu rozległych stepów i tęsknej ziemi, idącej w bezmierną dal. Po ukończeniu wyższych studiów, ś. p. Jan Andruszewicz poświęcił się agronomii i w krótkim stosunkowo czasie, dzięki wybitnym zdolnościom zawodowym, niezmqdowanej pracowitości i prawemu charakterowi, zdobył stanowisko plenipotenta dóbr pawłosławskich hr. Siemieńskiego-Lewickiego. Rolę miłował i do mej wrócił.

W długie zimowe wieczory zasiadał niekiedy, zyczajem starych wierszopisów do biurka i dzierzgał wiersz po wierszu, jakby dla odświeżenia zasady: „sobie śpiewam, nie komu — swe, nie cudze rzeczy“. Z tych dzierzgań, ogłaszanych przeważnie w „Roczniku samborskim“, dałaby się spora złożyć księga. Do najlepszych prac należą: dramat p. t. „Konrad Mazowiecki“ i gawęda „Z aktów grodzkich“, pisana gładkim, potoczystym wierszem.

Co kochał, czego pragnął i do czego dążył, wskaże najlepiej wiersz z tej ostatniej pracy wyjęty:

„Dziś nauka w doświadczeniu,  
Ze jest siła, lecz w skupieniu,  
Ze w jedności moc, potęga,  
Co zwycięzko w niebo sięga“...

K. Rojan.

→ † Ks. Błażej Ziemiański, proboszcz parafii św. Anny, zmarł onegdaj we Lwowie w 63 roku życia a 34 kapłaństwa. Człowiek niezwykle zany, głębokiego serca, kapłan wzorowy o prawdziwie chrześcijańskiej dobroci, cieszył się ogólną miłością i szacunkiem i pozostawia po sobie pamięć najlepszą. Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj przedpołudniem po nabożeństwie, które rozpocznie się o godz. 9 rano w kościele św. Anny.

→ Z sali sądowej. Dwudniowa rozprawa przeciw Hryciowi Matwijczukowi, włościaninowi z Hohołowa, oskarżonemu o zamordowanie D. Linarta, zakończyła się wyrokiem zasądającym. Ława przysięgłych zaprzeczyła pytanie co do morderstwa, a natomiast potwierdziła pytanie co do zabójstwa, wobec czego trybunał zasądził oskarżonego na półtora roku ciężkiego więzienia. Zasądzony prosił o trzy dni do namysłu.

→ Hajdamaczyzna. Za pochwalanie morderstwa, popełnionego na ś. p. hr. A. Potockim, aresztowano w powiecie rudeckim ukraińskiego organizatora, włościanina Michała Kowalskiego.

→ Upadek z II piętra. W rzeczywistości pod l. 100 przy ul. Łyczakowskiej bawiła się na schodach II piętra jedenastoletnia Emilia Homa. Dziewczę wychyliło się podczas zabawy przez balustradę tak silnie, iż straciło równowagę i spadło. Podczas upadku odbiło się na wysokości I piętra o baryery schodowe i spadło na schody, raniąc się ciężko w głowę. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło rany i ciężkie stłuczenia po całym ciele i pozostawiło dziecko opiece rodziców.

→ Sprytny oszust. W ostatnich dniach uwijał się w Bernie mężczyzna, liczący około 43 lat, szczupły, o ciemnych włosach farbowanych, w cwikierze, mówiący po niemiecku, angielsku, rosyjsku i po węgiersku. Człowiek ten używał kart wizytowych z nazwiskiem dra Alfreda Wahrmana i występował jako pośrednik w zawieraniu małżeństw i jako taki wręcał się do zamożniejszych domów żydowskich i pod najrozmaitszymi pozorami wydłużał pierścionki z brylantami i kosztowności. Gdy się połapano na oszustwach, sprytny ptaszek znikł jak kamfora.

→ **Obstrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 13 maja b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciężnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. i p.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	733.10	16.8	SSW3	0.0	30.2	10.2
2 popoł.	730.70	28.8	S5			
9 wiecz.	729.25	19.0	SSW4			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Pogodnie, mierne wiatry, potem zachmurzenie,

W Galicyi zachodniej:

Zmienne, miejscami opady, mierne wiatry, ciepło. Pogoda niestała.

## Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 13 maja. (Tel. wł.)  
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62:40 do 62:80.  
Tendencja: ustalona.  
Cukier za towar skontyngentow. z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 77:25 do 77:75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.  
Tendencja: spokojna.  
Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26:25 do K. 26:75. W beczkach K. — do —.  
Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27:25 do K. 27:75.  
Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 13 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austrackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 277—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 267:50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 258—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 105:75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21:20, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 459—, Clary zł. 40 m. k. 146—, Pożyczka m. insbuku 20 zł. 108—, Losy m. Krakowa 20 zł. 113—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 22:50, Ofen 40 zł. 216—, Palfy 40 zł. m. konw. 190—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51:50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 27:75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 233—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110—, Tureckie oblig. prem. kołojowe 500 fr. 187—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 498—.

Berlin, dnia 13 maja. Banknoty austriackie 85:05, Spirytus —.

Paryż, dnia 13 maja. Trzy procentowa renta 96:62, mąka 29:65.

Frankfurt, dnia 13 maja. Austr. kred. 198:40, Koleje państwowe 148:80 Disconto 175:30, Laura —, Alpijny —.  
Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 14 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowania: Akcje austr. Zakładu kredytowego 633:50, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 748—, Akcje Angle banku 298:25, Akcje Unionbanku 538—, Akcje Land derbanku 441:75, Akcje Bankvereinu 523:75, Akcje Boden credit 1056—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 694—, Akcje kolei południowej 136—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 443—, Akcje kolei pól. 5290—, Akcje kolei czern. 563—, Akcje Alpijny 658:50, Akcje Rima Murany 553:50, Akcje Prag. Tow. żel. 2635—, Akcje Fabryki broni 556—, Akcje tur. tyton. 409—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 564—, Obligacje węgiersk. indemn. 93:60 Renta majowa 97:40, Austr. Renta koronowa 97:40 Węg. Renta koronowa 93:70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94:65, 4 proc. listy Banku hip. 94:30, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:15, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110:50, 4 proc. listy Banku kraj. 195:75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100:25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97:75, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96:40, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94:25, Losy tureckie 187:25, Marki 117:70, Ruble 251:75, Kredyty —, Alpijny —, Węgierskred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 19. i 95:60.

Usposobienie spokojne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze względu na słabe notowania z Nowego Jorku przeważała wczoraj ogólna rezerwa, kursy jednak zdołały się ustalić. Większe zainteresowanie wykazały akcje Länderbanku i akcje węgierskiego Banku hipotecznego, te ostatnie ze względu na podróż gubernatora Szella do Paryża. Żywszego obrotu dokonano jedynie w Alpinach. Zamknięcie odbyło się spokojnie przy ogólnej przyjaznej tendencji. W szrankach gal. akcje karpackie osiągnęły zwykłe:

Berlin, dnia 14 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 198:40, Staatsbahny 148:60 Disconto Comandit 175—, Berlin. Tow. hand. 162:50 Laura 209:40, Bohumery 220—, Kolej połudn. wschodnio-oruska —, Rubel za got. 214:15, Kolej warsz.-wied. 102—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 134:60, Losy tureckie 150—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 200—, Kolej Marienburg-Mitawa —, Konsolidacje —, Lombardy 23:25, Kolej Henry 119:30 Niemiecki bank narodowy —, Kanada Proferred 156:40, Akcje żegluga hamburskiej 109:60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 292—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 75—, 3:8 proc. renta rosyjska 74—, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 82:40, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94:75 Rheinische Stahlwerke 179—, Gelsenkirchen 194:25.

Berlin, d. 14 maja. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 198:40, Staatsbahny 148:60, Lombardy 23:25, Disconto Comandit 175—, Ruble 214:15.  
Tendencja: silna.

Frankfurt, dnia 14 maja. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99:10, Austr. renta złota 98:50, Austr. akcje kredytowe 198:20, Staatsbahny 148:90, Lombardy 23:30 4-proc. austr. renta koronowa 97:15.  
Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 13 maja. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od 11:85 do 11:86, Pszenica na październik od 10:12 do 10:13, Zyto na maj od 10:25 do 10:26, Zyto na październ. 1908 r. od 8:85 do 8:86, Owies na maj 1908 roku od 7:06 do 7:08, Owies na październ. od 6:70 do 6:71, kukurudza na wrzesień — do —, kukurudza na lipiec od 6:60 do 6:61, kukurudza na maj 1908 r. od 6:50 do 6:51 Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 17:90 do 18—.  
Pogoda: piękna i ciepło.